

Szydło: w reformie szkolnictwa nie chodzi o rewolucję

zdr/

2016-09-07, 18:41

- Na przeprowadzenie kompleksowej reformy szkolnictwa potrzebny jest czas. Nie chodzi o to, żeby robić rewolucję, tylko wprowadzić pozytywne zmiany i teraz jest do tego okazja - powiedziała w środę w Nowym Sączu premier Beata Szydło. Szefowa Rady Ministrów była gościem specjalnym 11. Forum Ekonomicznego Młodych Liderów.



- Zmiany w systemie edukacji są zawsze najtrudniejsze. Każda zmiana musi być bardzo głęboko przemyślana. Nie możemy potracić wszystkiego tego, co jest dobre w oświacie. Nie chodzi o to, żeby robić rewolucję, tylko żeby wprowadzić pozytywne zmiany - powiedziała Szydło.

Zdaniem premier obecnie jest niesłychana okazja, żeby zmiany w szkolnictwie miały szansę powodzenia, ponieważ wchodzi w życie pokolenie świetnie przygotowanych ludzi. - Ci ludzie dotychczasową swoją edukację przeżywali w zupełnie nowej rzeczywistości, mieli zupełnie inne szanse i trzeba ten potencjał wykorzystać - dodała.

"Rząd ma ambicje, by polskie uniwersytety były w czołówce światowej"

Premier podkreślała, że nauka musi być połączona z gospodarką. - Rozpoczęliśmy tę drogę i wierzę, że na końcu kadencji będziemy mogli powiedzieć, że polskie szkolnictwo wyższe, przynajmniej w części, się zmieniło. Rząd - kontynuowała - ma ambicje, aby polskie uniwersytety były w czołówce światowej i aby Polacy byli laureatami najważniejszych, prestiżowych nagród w tym Nagrody Nobla. - To cały proces, który musimy przeprowadzić i na to potrzebny jest czas - dodała.

Polska potrzebuje młodych naukowców. - To jeden z elementów, który może poprawić funkcjonowanie naszych uczelni, może otworzyć je na świat. Chcemy, żeby pomysły które podejmują młodzi ludzie, miały szansę dalszego funkcjonowania - mówiła Szydło.

Poświęciła też uwagę szkolnictwu zawodowemu. W Polsce brakuje szkół zawodowych - diagnozowała premier. - Kiedyś podjęto złe decyzje i dzisiaj to szkolnictwo zawodowe trzeba odbudować na tyle atrakcyjnie, żeby młodzi ludzie chcieli kształcić się w konkretnych branżach. Szkoła musi dawać młodemu człowiekowi taką pewność, że świat, który staje przed nim otworem, nie jest światem, którego musi się bać - dodała.

Fabryki, a nie tylko hurtownie i montownie

Premier poruszyła także temat tzw. patriotyzmu gospodarczego. - Nie ma możliwości, byśmy się rozwijali w takim tempie, jak zakładamy, byśmy byli państwem silnym, byśmy mieli odpowiednią pozycję, jeżeli nie będziemy mieli silnej gospodarki. Silna gospodarka jest oparta między innymi o polski kapitał - podkreślała.

- Jeżeli w naszym państwie będą fabryki, w których się produkuje, a nie tylko hurtownie i montownie, to będą wówczas pieniądze na badania, rozwój, bo gospodarka będzie potrzebowała wsparcia naukowców - mówiła Szydło i zakończyła: - Jeżeli nie będziemy próbować, jeżeli nie będziemy ponosili ryzyka i chęci pójścia do przodu, to zostaniemy na peryferiach, a my przecież wszyscy chcemy być w awangardzie.

W Forum Ekonomicznym Młodych Liderów - jak podają organizatorzy - uczestniczą młodzi przedsiębiorcy, liderzy organizacji pozarządowych, stowarzyszeń biznesowych, a także młodzi pracownicy nauki i dziennikarze. W tegorocznej edycji Forum bierze udział około 400 liderów z 43 państw.

Tematem przewodnim wydarzenia jest przedsiębiorczość młodych w Polsce i w Europie. Forum zaczęło się w poniedziałek; skończy w piątek.